Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem. Cena 20 groszy.

ZAGON

ORGAN NIEZALEŻNEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ

Pod redakcją naczelną posła SYLWESTRA WOJEWÓDZKIEGO.

Wychodzi na każdą niedzielę. Kosztuje w Polsce rocznie 5 zł., kwartalnie 1 zł. 50 gr. W Ameryce rocznie dwa dolary. We Francji rocznie 40 franków.

Wszystkie listy do Redakcji adresować: WARSZAWA, STARE MIASTO 38—4 Telefon Nr. 304-01. Wszelkie pieniądze za gazety wpłacać na pocztach na konto czekowe P.K.O. Nr. 8808.

Ceny ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy jednołamowy za tekstem 30 gr., w tekście 60 groszy. Drobne po 5 gr. za wyraz. Strona ogłoszeniowa liczy 4 łamy.

Nr. 10 Warszawa, poniedziałek 28 lutego 1927 r. Rok I.

Konfiskata Nr. 9 „Zagona".

Komisarjat Rządu m. st. Warszawa skonfiskował Nr. 9 „Zagona" za artykuł: „Klasowa zemsta **karłów**" napisany przez **pos. Wojewódzkiego.** Artykuł ten opisał przewiezienie aresztowanych posłów z Wilna do więzienia we Wronkach oraz zawierał informacje o warunkach życia więźniów we Wronkach.

Następnie zostały skonfiskowane **„Głosy wsi"**, a mianowicie:

1) **Protest** w sprawie posłów Wojewódzkiego i Hołowacza wsi Sycze, pow. Brzeskiego (103 podp.)
2) **Protest** wsi Pniowna, gm. Olechowicze, pow. Chełmskiego w sprawie posłów Hołowacza i Wojewódzkiego (61 podpisów).
3) **Protest** gm. Łaskarzew, pow. Garwolińskiego (41 podpisów).
4) **Rezolucja** zaufania dla pos. Wojewódzkiego Koła N. P. Ch. w Andryanowie, pocz. Komarno (37 członków w tem 5 świeżo zapisanych).
5) **Protest** mieszkańców wsi Wólka Okopska pow. Chełmskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego i Hołowacza (30 podpisów).
6) **Protest** wsi Chotera Górna, pow. Iłżeckiego w sprawie posłów Hołowacza i Wojewódzkiego
7) **List do posła Wojewódzkiego** w sprawie oszczerstwa i aresztowania pos. Hołowacza, przysłany przez Koło N. P. Ch. w Krzywczycach Małych, pow. Lwowski.
8) **Rezolucja zaufania** dla posłów Hołowacza i Wojewódzkiego, uchwalona przez Koło N. P. Ch. wsi Piekło, pow. Będzińskiego.
9) **Rezolucja** Powiatowego Zjazdu N. P. Ch. w Brzezinach z dn. 13.II.27 roku.
10) **Rezolucja** w sprawie oszczerstwa na pos. Wojewódzkego i areszt. posłów na zebraniu w Zawierciu.
11) **Rezolucja** Komitetu Powiatowego N. P. Ch. w Rawie Mazowieckiej w sprawie pos. Hołowacza i Wojewódzkiego.
12) **Rezolucja** wsi Gnojno w prawie posłów Hołowacza i Wojewódzkiego.
13) **List** Franciszka Świderskiego z Lidy pod tytułem „Obelgi nie pomogą".
14) **List** b. legjonisty Wł. Gawrońskiego z Piotrkowa w sprawie pos. Wojewódzkiego.
15) **List** Stanisława Anioła z Małopolski w sprawie posłów Hołowacza i Wojewódzkiego.
16) **Rezolucja** Koła N. P. Ch. w Gnojnie w sprawie amnestji.
17) **Korespondencja** Piotra Kowalczyka z pow. Olkuskiego p.t. „Na każdym kroku prześladowania".
18) **Korespondencja** p. t. „Na drogę uczciwą" ze Szczekarzowa podpisana przez „Nezależnego"
19) **Koresp. p. t. „Poczta walczy z N. P. Ch"** z Solca nad Wisłą podpisana przez Fr. Krzaka.
20) **Koresp. „Kto decyduje, ogół czy jednostka"** z gminy Wojsławice, pow. Chełmskiego podpisana przez I. S.
21) **Koresp. z Belgji** (La Bruck) pod tytułem „Po 30 franków od sztuki" podpisaną przez „Czytelnika".

Numer skonfiskowany zawierał 12 stron.

Do numeru niniejszego dodajemy tylko to, co nie zostało skonfiskowane w Nr. 9 „Zagona".

Redakcja.

Przygotowujmy Radę Partyjną.

Komitet Centralny postanowił wnieść na Radę Partyjną następujące sprawy:

1. Sprawozdanie polityczne Komitetu Centralnego. Ideologja Partji.
2. Sprawozdanie organizacyjne.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Reformy rolne.
5. Samorząd.
6. Sprawy gospodarcze i podatki.
7. Sprawy narodowościowe.
8. Oświata.
9. Młodzież wiejska.
10. Wybór Komitetu Centralnego.
11. Wybór Komisji Rewizyjnej.

Są to te najważniejsze sprawy, które musimy wszyscy głęboko rozważyć. Musimy rozważyć jak się te sprawy mają obecnie. Musimy mocno oświadczyć, czego chłopi żądają i do czego dążą. Musimy jasno oświetlić drogę, po której chłopi do swych celów dążyć powinni pod przewodnictwem naszej Niezależnej Partji Chłopskiej. Musimy wreszcie osądzić dotychczasową pracę i walkę naszej Partji i wybrać jej kierowników na następny okres czasu.

Oto nad czem mamy się naradzić, zjechawszy się w Warszawie.

Nie zjeżdżamy się wszyscy. Zjadą się nieliczni delegaci powiatów. Ale przygotować tę naszą Radę powinni wszyscy członkowie Partji.

Czyż delegaci — członkowie Rady mają przyjmować uchwały tylko dla samych siebie? Oczywiście nie. To co uchwali Rada będzie obowiązywać wszystkich członków Partji, co więcej będą to wskazania dla wielomiljonowych mas chłopskich. Uchwały te będą miały ogromne znaczenie dla wszystkich chłopów, a tembardziej dla wszystkich enpechowców.

Dlatego też niech każde koło i każdy komitet N. P. Ch. zbierze się w najbliższym czasie dla omówienia spraw, które mają być postawione na Radę Partyjną. Niech każdy członek Partji ma możność wypowiedzenia się, co w tych sprawach myśli. Niech koła i komitety uchwalają swoje wnioski w tych sprawach i nadsyłają je Komitetowi Centralnemu do Warszawy.

Wnioski takie powinny być jaknajwcześniej przysyłane, bo może ich być bardzo dużo i trzeba je będzie zawczasu uporządkować.

Wyboru delegatów na Radę nie można odkładać na ostatni czas, bo nuż zajdzie jaka przeszkoda i wyboru się nie dokona. Komitety powiatowe powinny być zwołane przez swych przewodniczących lub sekretarzy w jaknajbliższym czasie dla dokonania wyborów. Przypominamy, że komitety powiatowe wybierają po 3 delegatów.

W powiatach, gdzie komitetów powiatowych jeszcze niema, koła otrzymają od Sekretarjatu Głównego dokładne wskazówki, jak dokonać wyboru delegatów.

Pamiętajcie, że delegatów muszą wysłać miejscowe organizacje własnym kosztem. Dlatego też koła powinny w najbliższym czasie zebrać składki członkowskie na pokrycie tych kosztów.

Od pracy i starań wszystkich członków i wszystkich organizacji naszych zależy jaką będzie nasza Rada.

Pamiętajmy, że patrzą na nas masy chłopskie, które od nas już tylko spodziewają się rzetelnej pracy i kierownictwa w walce.

Pamiętajmy, że patrzą na nas z drugiej strony wrogowie i oszuści chłopscy, którym musimy pokazać żeśmy siła, że wszelka napaść na nas próżna jest i zgóry chybiona.

Przygotowujmy Radę Partyjną!

KOMUNIKAT

Niniejszym zawiesza się w prawach członka organizacji p. Wacława Wyszyńskiego, członka Komitetu Okręgowego N. P. Ch. w Białymstoku za szkodliwą i karygodną działalność jego w stosunku do partji.

Prezydjum Komitetu Centralnego N. P. Ch.

15/II 1927 roku.

„Sąd" jeszcze radzi.

Po pięciodniowej przerwie znów zebrał się „sąd" marszałkowski nad pos. Wojewódzkim. Przesłuchiwano dalej świadków. W czwartek, chociaż jeszcze chcieli zeznawać pos. Fiderkiewicz, kap. Błoński pos. Niedzielski i dr. Sukiennicki,—p. Daszyński zaproponował przerwać badanie świadków, bo jak powiedział, mogą oni jeszcze jedynie powtórzyć to, co już „sąd" wysłuchał w obronie pos. Wojewódzkiego Pos. Wojewódzki, który od początku nie uznał takiego „sądu", odpowiedział, że „niech sobie robią, co chcą" i na tem zakończyło się badanie. Od czwartku „sąd" namyśla się, jaki wynieść „wyrok". Jak długo potrwa to „namyślanie się" — nie wiadomo. „Głos Prawdy" z taką pewnością pisał, że na wszystkie oskarżenia posiada dokumenty, że teraz nawet łyki miejskie dziwią się, czemu „sąd" tak sprawę przeciąga. Podczas przesłuchiwania świadków, zajaśniał w całej pełni talent prokuratorsko-śledczo-inkwizytorski p. Daszyńskiego.

Gdy zjawiał się świadek, który chciał pos. Wojewódzkiego oskarżyć, opowiedzieć jaki to on był „bolszewik" jeszcze za czasów, kiedy nosił mundur oficerski lub temu podobne, to p. Daszyński pozwalał godzinę opowiadać takiemu świadkowi, pomagał mu oskarżać, podsuwał myśli i t. d. Kiedy zaś zwęszył ten „sędzia" ppsowy, że ktoś chce bronić Wojewódzkiego — natychmiast się srożył, ciągle przerywał, podsuwał myśli, których świadek nie wypowiedział, zbijał z tropu, a przedewszystkiem nie chciał dopuszczać, żeby coś złego nie usłyszał „sąd" o wyzwoleńcach, czy piłsudczykach. Wogóle „sąd" ten robił na świadkach wrażenie komedji, gdzie sami oskarżyciele udają sędziów!

Świadkowie wyzwoleńcy — wszyscy jak na komendę — wszystkiego się zapierali, o niczem nigdy nie wiedzieli i t. p. Wezwany po raz drugi poseł Rudziński już nie zapierał się tego, że na wybory wileńskie przywiózł rządowe pieniądze (miljon ma-

rek), tylko tym razem twierdził, że dopiero potem, jak te pieniądze zużył w Wilnie na wybory, dowiedział się, że Zarząd Główny „Wyzwolenia" otrzymał je od rządu.

Pos. Ćwiakowski, zeznał, że właśnie od posła Rudzińskiego dowiedział się o pieniądzach z sekcji narodowościowej, które szły na robotę „Wyzwolenia". Klub nie mógł o tem nie wiedzieć, gdyż jeszcze w 24 roku, w maju na klubie w tej sprawie była dyskusja. Oprócz tego poseł Ćwiakowski zeznał, że w 21 roku za czasów, kiedy poseł Rudziński był posłem Sejmu Ustawodawczego, współpracował on (Rudziński) z porucznikiem Łęskim, ofic. II oddz. Poczem pos Ćwiakowski stwierdził, że widział u por. Łęskiego kwit pieniężny, który był podpisany nazwiskiem i charakterem pisma posła Rudzińskiego. Przyjechał również z Wilna „zeznawać" p. Guryn. Jest to ogłoszony przez partję komunistyczną prowokator. Starał się ten pan „świadek" wplątać do sprawy, uwięzionego już posła Taraszkiewicza, o którym ten prowokator powiedział na „sądzie", że brał pieniądze w 22 roku z II Oddz. przy pomocy posła Wojewódzkiego.

Poseł Wojewódzki napiętnował to, jako nikczemne oszczerstwo rzucone na nie mogącego się bronić, siedzącego za kratą więzienną człowieka.

Uczciwie i śmiało zeznał poseł Ledwoch („Stronnictwo Chłopskie"). Stwierdził on, że w zarządzie „Wyzwolenia" dla nikogo nie było tajemnicą, że pieniądze pochodzą z oddziału II-go. Wiedziano w Zarządzie, że akcja wyborcza na rozległych terenach kresowych wymaga wielkich kosztów. Wydawano dwa pisma w języku polskim i białoruskim, broszury i odezwy, na co nie wystarczały szczupłe zasiłki Centrali. Klub poselski „Wyzwolenia" mógł najdokładniej dowiedzieć się o współpracy Wojewódzkiego z sekcją narodowościową II-go oddziału sztabu gener. i o pieniądzach, które szły ze sztabu generalnego, podczas sporu między posłami Wojewódzkim i Ćwiakowskim w maju 24 roku. Świadek sądzi, że współpraca z oddziałem II-gim, gdzie skupiali się piłsudczycy, demokraci różnych odcieni w pojęciu wyzwoleńców, nie mogła nikogo hańbić. Świadek stwierdza, że w roku 23, za rządów Chjeno-Piasta — PPS, i „Wyzwolenie" wchodziły w porozumienie z oficerami II-go oddziału. Były wówczas wydawane na wspólną akcję pieniądze dostarczane przez oficerów II-go oddziału.

Świadek Michał Pankiewicz, były sekretarz generalny Zarządu „Wyzwolenia" zeznał, że wiedział nietylko o współpracy pos. Wojewódzkiego z akcją narodowościową oddziału II-go przed wyborami i po wyborach do początku roku 24-go, lecz i o tem, że z II-go oddziału przez ręce posła Wojewódzkiego szły pieniądze na cele organizacyjne „Wyzwolenia". Poseł Wojewódzki zdawał rachunki między innemi i przed świadkiem z sum idących z II-go oddziału. Świadek zeznał, że z pienędzy tych dawano zasiłki paru instruktorom, uzupełniano wydatki na pismo i tak dalej. Między innemi z pozostałości tych pieniędzy były dane pos. Rudzińskiemu na wyjazd do Paryża 100 dolarów, jako zapłata zgóry za mieszkanie, którego poseł Rudziński udzielił na redakcję, przeniesionego w tym okresie z Wilna do Warszawy organu „Wyzwolenia Ludu". Świadek wreszcie zeznał, że w styczniu czy w lutym 24 roku, poseł Wojewódzki zapowiedział zerwanie z oddziałem II-gim Sztabu Generalnego na skutek zmiany swych poglądów politycznych. Poza wydatkami na „Jednodniówkę" w okręgu Radomsko-Częstochowa (okręg pos. Rudzińskiego) pieniądze z oddziału II-go Sztabu Generalnego były zużywane na terenach kresowych.

Poseł Kościałkowski, były szef oddziału II-go w Wilnie, zeznał, że poseł Wojewódzki kiedy był oficerem i później „żądał dla białorusinów więcej, niż oni sami żądali", bronił ich zawsze i walczył zaciekle z defenzywą, z którą sekcja narodowościowa nie miała nic wspólnego. O pieniądzach Oddziału II-go na wybory świadek nic nie wie.

P. Błońska, była referentka w sekcji narodowościowej Oddziału II-go zeznała, że zna posła Wojewódzkiego jeszcze od 19 roku z Mińska, że poseł Wojewódzki zawsze występował w obronie wszystkich krzywdzonych i prześladowanych, a specjalnie opiekował się ruchem białoruskim. P. Błońska zeznała dalej, że wówczas kiedy poseł Wojewódzki brał pieniądze z sekcji narodowościowej na robotę „Wyzwolenia" (czego nie ukrywał nigdy) brali też i inni.

Jak PPS zwalcza swoich wrogów?

Przedrukowujemy niżej wyjątki z broszury, wydanej w dwudziestą rocznicę stracenia przez rząd carski rewolucjonisty, Marcina Kasprzaka.

„Kasprzak — to w dziejach naszego ruchu rewolucyjnego, w dziejach walk proletarjatu polskiego z caratem postać zgoła nieprzeciętna. Nieprzeciętna — nietylko dzięki niezwykłemu hartowi woli rewolucyjnej i bojowego ducha, nietylko ze względu na niepowszedni talent organizacyjny i zmysł konspiratorski (niedarmo wódz warszawskich „fjołów", Szlikiewicz nazywał go „drugim Waryńskim"), ale przedewszystkiem bodaj z racji tych okrutnych, wyrafinowanych prześladowań moralnych, których doznawał przez całe niemal tułacze swe życie ze strony wodzów P. P. S.

Urodził się 25 listopada 1860 roku we wsi Czołowo, w Poznańskiem. Dziecię proletarjusza — rychło staje w szeregach socjalistycznych. Staje się też jednym z pierwszych siewców idei Rewolucji na ugornej, zachwaszczonej przez kołtuństwo, klerykalizm i reakcję, glebie ówczesnego zaboru pruskiego. Nie poprzestaje jednak na tem i, znalazłszy kontakt z organizacją I-go „Proletarjatu" pod zaborem rosyjskim, zaczyna się zajmować przewożeniem literatury rewolucyjnej poprzez kordon, dzielący państwo kajzera od państwa cara. W pracy tej styka się z najwybitniejszymi „proletarjatczykami", między innymi z rudym „Rudym Grzegorzem" (Kunicki). Praca, którą wziął na siebie, należała wówczas do najwybitniejszych i najtrudniejszych, a Kasprzak niezbyt był w niej jeszcze doświadczony. To też już w latach 1885 i 86 widzimy go w pruskim sądzie na ławie oskarżonych „za przewożenie pism socjalistycznych" oraz za „udział i przewodnictwo w stowarzyszeniu, do celów i zadań, którego należy przeciwdziałanie — za pomocą środków nielegalnych — wypełnieniu praw państwowych".

11 stycznia 1887 r. skazany zostaje na 2 lata więzienia. W lutym, na skutek dostarczenia nowych matrjałów przez zdrajców, wytaczają mu jeszcze jeden proces, do którego jednakże nie dochodzi, gdyż Kasprzak w kwietniu już opuszcza gościnne mury więzienia pruskiego, uciekając zeń do Kongresówki. Tu natychmiast staje u warsztatu pracy rewolu-

Ona sama — mówiła—p. Błońska — woziła pieniądze na robotę wyborczą z sekcji narodowościowej do komitetu wyborczego listy Nr. 22 w Baranowiczach, że na liście tej kandydowali do Sejmu piłsudczycy oficerowie, a także brat marszałka — Jan Piłsudski. P. Błońska oświadczyła na sądzie, że może uwierzyć w to, że poseł Wojewódzki jest komunistą, lecz nigdy nie uwierzy w to, że może on denuncjować kogokolwiek. Zna ona referaty, które poseł Wojewódzki choć nie pisał ich sam, przekazywał sekcji narodowościowej: te referaty tylko broniły białorusinów, a nigdy ich nie oskarżały.

Oto zeznania świadków. Za tydzień napiszemy o tem więcej.

Protest studentów białoruskich w Wilnie

Jak wiadomo natychmiast po oszczerstwie rzuconem przez „Głos Prawdy" na pos. Wojewódzkiego, do „Sądu" Marszałkowskiego zgłosił się redaktor gazety wileńskiej „Kurjer Wileński", p. Stanisław Świaniewicz i oświadczył, że referaty, które pos. Wojewódzki przekazywał sekcji narodowościowej Oddz. II w r. 1923 (kiedy był wyzwoleńcem) pisał nie pos. Wojewódzki, lecz on, Świaniewicz. Jednocześnie red. Świaniewicz zwołał sąd obywatelski w Wilnie, złożony z polaków, białorusinów i litwinów, którzy mają orzec, czy te referaty były przychylne dla białorusinów i czy zawierały jakieś oskarżenia. Sąd obywatelski jeszcze trwa. Tymczasem jednak studenci białorusini ogłosili protest przeciwko napaści prasy rządowej i na red. Świaniewicza, którego znają powszechnie z działalności przyjaznej dla białorusinów. Pod protestem tym podpisani są studenci białoruscy różnych poglądów politycznych.

Niezależni! rozpowszechniajcie swoje pismo „Zagon", tam gdzie ono jeszcze nie dotarło do mas chłopskich.

Jakie wydatki i dochody ma Państwo Polskie?

Część 9-ta Ministerstwo Sprawiedliwości.

Wydatki na Ministerstwo Sprawiedliwości mają wynieść złotych 90.295.092, czyli o złotych 7.295.092 więcej aniżeli w roku 1926. W stosunku do wszystkich wydatków stanowi to 4,8%. Wydatki te podzielone są na 5 działów.

1) Zarząd Centralny złotych 1.178.656, a w tem na uposażenie dla 163 urzędników zł. 840.506, na uposażenie dla 26 funkcjonarjuszy niższych zł. 64.250.

2) Sądy zł. **66.817.201**, a w tem: na uposażenie dla 3436 sędziów i prokuratorów, 1003 aplikantów i 7737 urzędników zł. 46.983.140, na uposażenie dla 2695 funkcjonarjuszy niższych zł. 5.418.200.

3) Więzienia zł. **21.153.910**, a w tem: na uposażenie dla 788 urzędników zł. 1.752.300, na uposażenie dla 3216 funkcjonarjuszy niższych zł. 7.309.447, różne wydatki osobowe zł. 821.452, podróże służbowe i przesiedlenia zł. 65.000, pomieszczenia zł. 1.892.389, wydatki biurowe zł. 200.000, inne wydatki zł. 31.710, remont i konserwacja budowli zł. 658.000, utrzymanie więźniów zł. 8.423.620 i na remont kapitalny więzień w Drohobyczu i Wilnie zł. 240.000.

4) Komisja Kodyfikacyjna zł. 221.414.

5) Administracja wydawnictw zł. 683.903.

W części 9-tej przewidywane są dochody w sumie złotych 34.782.325, w tem: Zarząd Centralny zł. 743, sądy zł. 32.767.250, więzienia zł. 1.258.585, Komisja Kodyfikacyjna zł. 551, Administracja wydawnictw zł. 755.196.

Część 10-ta Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Wydatki w tej części mają wynieść zł. 23.174.552 czyli o 5.800.000 więcej aniżeli w roku 1926. Wydatki te podzielone są na 9 działów:

1) Zarząd Centralny zł. 4.792.358, 2) Urząd Patentowy zł. 481.754, 3) Urząd miar zł. 1.908.582, 4) Instytut Geologiczny zł. 626.377, 5)Urzędy probiercze

---

cyjnej: wiąże rozbite przez carat sieci organizacji I-go „Proletarjatu", którego najdzielniejsi wodzowie (m. in. właśnie Kunicki) ponieśli w międzyczasie[1]) śmierć na stokach cytadeli, o lat niespełna 20 wyprzedzając Kasprzaka.

Tymczasem jest on przecie wolny i z niezmordowaną energją ima się pracy organizacyjnej i agitacyjnej.

Zgodnie z tradycjami, wyniesionemi z org. I-go „Proletarjatu", Kasprzak „zajął w stosunku do ówczesnych socjalpatrjotów, zarówno jak i przedstawicieli innych odmian mieszczańskiego socjalizmu stanowisko bezwzględnie wrogie. Nakazywały mu to zarówno tradycje starych towarzyszy „Proletarjatu", jak i duch zasady walki klasowej, którymi Kasprzak był nawskroś przejęty. Więc też w kołach robotniczych zwalczał socjalpatrjotów najzawzięciej, a „teorjom" ich przeciwstawiał zawsze poglądy i teorje napoły starego „Proletarjatu", napoły zachodnio-europejskiej socjaldemokracji.

---

[1]) 26 stycznia 1886 r. — Stracenie Kunickiego, Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego.

Kasprzak wyjeżdża około r. 1891 do Londynu, gdzie mieściła się do niedawna siedziba zagranicznych kierowników I-go „Proletarjatu" i wydawnictwo jego organu, „Przedświtu". Kasprzak nauczywszy się zecerki, jął się pracy w drukarni „Przedświtu".

Atoli pomiędzy żyjącą długi czas w oderwaniu od kraju i mas robotniczych polskich grupą przywódców-emigrantów a naszym robociarzem, tylko co przybyłym z krajowych podziemi — rychło wytwarza się rozdźwięk, który niebawem przerodzi się w najpotworniejszą walkę.

Kasprzak, wychowany, jak widzieliśmy, w twardej szkole bezkompromisowego socjalizmu oraz szczerej międzynarodowości, jaka cechowała poczynania Kunickiego, Waryńskiego i wszystkich pozostałych „proletarjatczyków", którzy krwią własną przypieczętowali braterstwo broni z proletarjatem rosyjskim i jego niezapomnianą partją „Narodną Wolą", nie mógł przystać na zabarwianie polskiego ruchu rewolucyjnego na biało-czerwony kolor walki o państwowość polską.

Kasprzak wierzył, że proletarjat polski jeno na drodze upornej a solidarnej walki klasowej z caratem i zaprzedaną

zł. 359.402, 6) Urząd Marynarki w Wejherowie zł 13.380.161, 7) Szkoła morska w Tczewie zł. 313.923, 8) Urzędy górnicze zł. 954.669 i 9) Wojewódzkie Wydziały Przemysłowe i biura inżynierów przemysłowych zł. 357.326.

W części 10-tej przewidywanę są dochody w sumie zł. 5.796.501, a w tem: z działu 1) Zarząd Centralny zł. 1.524.862, 2) Urząd patentowy zł. 499.058, 3) Urzędy miar zł. 2.211.000, 4) Instytut Geologiczny zł. 36.050, 5) Urzędy probiercze zł. 346.360, 6) Urząd Marynarki Handlowej w Wejherowie zł. 435.296, 7) Szkoła Morska w Tczewie zł. 1.725 i Urzędy Górnicze 742.150.

Chybiony pocisk.

Do oszczerstw rzuconych przed kilkunastu dniami na posła Wojewódzkiego przez piłsudczykowski „Głos Prawdy", chciała dorzucić coś niecoś ze swej strony endecka „Gazeta Warszawska". Wydobyła więc z zapomnienia sprawę honorową posła Wojewódzkiego z niejakim panem Malangiewiczem, członkiem NPR-u, który w 1917 r. rozpowszechniał wiadomość o rzekomym kontakcie Wojewódzkiego naówczas kierownika Polskiej Organizacji Wojskowej w Piotrkowie, z władzami okupacyjnemi.

Sprawa ta zakończyła się spisaniem protokułu przez członków sądu honorowego, do którego należał p. Rudnicki, obecny prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz panowie Tytus Jemielewski (obecny poseł Stronnictwa Chłopskiego) i Roman Pruszyński. Protokuł tego sądu stwierdza, że **„wszystkie zarzuty, uczynione p. Wojewódzkiemu są najzupełniej nieuzasadnione. Pojawiły się one jedynie — pisze się dalej w protokule — na skutek warunków ówczesnej pracy konspiracyjnej wogóle, a w szczególności prac P. O. W., w których p. Wojewódzki brał udział z całym oddaniem się, poświęceniem i korzyścią dla sprawy niepodległości Polski".**

W odpowiedzi na odgrzewanie starych, fałszywych oskarżeń, poseł Wojewódzki wystosował list do „Gazety Warszawskiej", domagając się pomieszczenia tego protokułu.

Po upływie dwuch dni endecka „Gazeta Warszawska", widocznie po namyśle, zdecydowała się umieścić zaprzeczenie i protokuł sądu — oczywiście tylko dlatego, że do sądu należał prokurator obecny p. Rudnicki, poseł rządowy T. Jemielewski i prawnik Pruszyński. Gdyby ten protokuł był podpisany przez chłopów lub robotników — gazety burżuazyjne i ugodowe, dalejby prawdopodobnie rozmazywały oszczerstwa.

A więc i tym razem atak się nie udał. Oszczerstwo znowu chybiło celu — co dalej przygotujecie panowie?

Upiór wojny.

We włoskiej i francuskiej prasie zostały ogłoszone ciekawe cyfry o zbrojeniach, zebrane przez włoskiego pułkownika Zugaro.

Według obliczeń pana pułkownika Europa faktycznie wydała w 1923-24 r. pomimo rozbrojenia państw pobitych więcej na wojsko lądowe i lotnictwo, aniżeli w r. 1913-14. W r. 1913-14 na każdego mieszkańca Europy wydatki na wojsko wynosiły 89 lirów. W r. 1923-24 wynosiły one już 99 lirów na głowę. Ne jednego mieszkańca Wielkiej Brytanii wydatki na wojsko wynoszą 289 lirów. szą 289 lirów.

Ujawnione w oficjalnych budżetach, nie licząc tajnych sum, szczególnie w Niemczech, wydatki na wojsko we wszystkich państwach na świecie wynosiły:

w r. 1913-14 — 55.795 miljardów lirów
w r. 1923-24 — 74.245 „

czyli o 18 i pół miljarda lirów rocznie więcej! O 33 procent!

Zobaczymy jeszcze teraz jak uzbrojone są na

mu polską burżuazją uzyska swe wyzwolenie. Przeczuwał być może już wtedy, instynktem proletarjackim wiedziony, do jak potwornych rezultatów doprowadzi w państwie polskiem kazirodczy związek „socjalizmu" z „patrjotyzmem".

I oto, poróżniwszy się na tem tle z „przedświtowcami" („Przedświt" znajdował się już wówczas w ręku późniejszych PPSowców), Kasprzak zrywa z nimi i poczyna współpracować z grupą rosyjskich rewolucjonistów w Londynie, p. n. „Free Russia" (Wolna Rosja").

I oto „przedświtowcy" — śladem swych francuskich poprzedników, — rzucają na Kasprzaka, który w międzyczasie wyjeżdża z Londynu do Niemiec, oskarżenie publiczne, iż podtrzymuje stosunki z policją carską. Niedość na tem. Panowie ci postarali się również o sfabrykowanie odpowiedniego dokumentu ze sfałszowanym podpisem Centr. Komitetu (krajowego) „Proletarjatu". „Dokument" ten, dekonspirujący dwa pseudonimy partyjne Kasprzaka, głosił, iż za „sprzeniewierzenie funduszów partyjnych" oraz za to, że „w ostatnich czasach stał się osobistością podejrzaną pod względem stosunków z policją" — zostaje on wykluczony z partji „Proletarjat".

Odezwa ta — jak mówi autor wspomnień o Kasprzaku — dostała się do rąk jego w Wrocławiu; „odezwa, szkalująca jego honor, jedyny i najdroższy skarb, jakim ten człowiek o gorącem sercu i płomiennej nienawiści, gnany, szczuty, i deptany, ścigany i błotem obrzucony, mógł się cieszyć w życiu. Były dni, kiedy do ust nie było co włożyć, były dni czarne i rozpaczne, kiedy ,wydawać się mogło, że wszystko, wszystko stracone, że nigdy już, nigdy słonka nie ujrzy, były dni, kiedy wszystko przeklinać się chciało, zdeptać i rzucić daleko. W takie dni on śpiewał... bo był ze stali i nic go złamać nie mogło. Lecz gdy przyszedł dzień, kiedy te brudy, któremi go obrzucono sowicie, czarno na białem, do rąk mu się dostały, człwiek ten z żelaza wykuty, zapłakał. Zaszlochał, jak dziecko, jak biedne, słabe dziecko, któremu krzywda się dzieje. I noc całą, noc długą przepłakał, a łzy jego niechaj brzemieniem na głowy świadomych oszczerców padną".

(c. d. n.)

lądzie i w powietrzu, wedle danych jednego z pism niemieckich, następujące państwa:

Państwo	Ludność	Żołnierzy	Baterji	Tanków	Samolotów
ZSRR.	145 milj.	563.000	700	60	800
Francja	39 „	738.000	700	645	1747
Anglja	48 „	159.400	200	300	4214
Włochy	38,5 „	308.000	465	160	1188
Polska	28 „	307.000	441	220	510
Czechosłow.	13 „	90.000	330	60	500
Jugosławja	15 „	115.300	186	—	270
Rumunja	17 „	143.200	330	90	250

Przyglądając się uważnie tej tabliczce widzimy, że Z.S.R.R., posiadając olbrzymi obszar ziemi (1/6 część świata) i 145 miljonów ludności ma znacznie mniej uzbrojenia i wojska niż taka, naprzykład, Francja, sojuszniczka Polski, posiadająca tylko 39 miljonów ludności.

Widzimy dalej, że piękne gadanie o rozbrojeniu pozostaje gadaniem, w rzeczywistości zaś groźba wojny nie zmniejsza się, lecz z każdym rokiem rośnie.

Robotnicy protestują przeciw napaści na posła Wojewódzkiego.

Dnia 20 lutego odbył się we Lwowie wiec robotniczy w sprawie bezrobocia, zwołany przez Lwowską radę związków zawodowych. Jednogłośnie uchwalono protest przeciwko aresztowaniu posłów „Hromady", N. P. Ch. oraz przeciw nikczemnej napaści na posła Wojewódzkiego. Obecnych było 1000 robotników.

Dnia 18 lutego robotnicy fabryki Rysztera w Łodzi, zgromadzeni na wiecu fabrycznym w liczbie 800 osób jednogłośnie uchwalili protest przeciwko aresztowaniu posłów i przeciw haniebnej, oszczerczej napaści na pos. Wojewódzkiego.

Chłopi! W dobie gdy prześladowania wzmogły się jak nigdy dotąd, — gdy burżuazja ima się zarówno brutalnej broni gwałtu, jak i przewrotnego oszczerstwa, winniśmy temu w miarę sił i możności przeciwdziałać, rozpowszechniając gazetę, w której zawsze znaleść możecie prawdę, sprostowanie oszczerstw i bałamuctw. Niech nie będzie ani jednej wsi, ani jednego zakątka w kraju, gdzieby nie docierał „Zagon".

Pamiętaj o prenumeracie. Pamiętaj, że los pisma leży w rękach jego czytelników.

PORADNIK GOSPODARCZY

W jaki sposób uprawiać len?

Pielęgnując starannie len zasiany doborowem ziarnem, można się u nas spodziewać obfitego zboru, ale muszę tu wyraźnie zaznaczyć, że do osiągnięcia z lnu dużego dochodu daleka jeszcze droga i trzeba jeszcze włożyć w len sporo umiejętnej pracy, której właśnie nie wypełniamy i nie staramy się wypełnić. Każdy przeto gospodarz małorolny, zostawiwszy na własny domowy użytek część zebranego lnu stara się resztę zbioru, po wymłóceniu nasienia, sprzedać po możliwie dobrej cenie, lecz ceny takiej nikt mu zapłacić nie chce, bo rzeczywiście nie może, słoma bowiem lniana nie jest przydatna do handlu. Prasowana być nie może, — ładowana luzem do wagonu z trudem wejdzie 20 cent. metr. i dlatego przewóz jej koleją kosztuje tak dużo, iż prawie się nie opłaca. Zrozumieć to łatwo, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na wagon włókna lnianego potrzeba 36 wagonów słomy lnianej dostawić do przędzalni, a już o wywozie zagranicę niema co nawet i myśleć. Zresztą przędzalnie i tkalnie niechętnie kupują surową słomę lnianą, bo potrzebne im jest samo włókno, więc nic dziwnego, że dobrej ceny na słomę nikt nam dać nie może. Cóż więc robić z tą nieszczęsną słomą lnianą? Odpowiedź łatwa: wydostać z niej czyste i dobre włókno, na które już o kupca łatwo, bo kupi go z ochotą każda przędzalnia, każda fabryka płótna i to nietylko nasze krajowe, ale i zagraniczne, które dawać będą tem wyższe ceny, im lepszą będzie jakość włókna.

Tak, to szczera prawda, tylko niestety, że przez nieumiejętną przeróbkę słomy lnianej psujemy niemiłosiernie otrzymywane włókno i oczywiście obniżamy jego wartość prawie do połowy. I to jest właśnie główną przyczyną, a bodaj, że jedyną, iż uprawa lnu tak małe korzyści przynosi drobnym rolnikom. O usunięcie więc tej przeszkody muszą się oni sami usilnie starać, bo obszarnicy nie widząc dla siebie w uprawie lnu dobrego interesu ze względu na uciążliwą dla nich pielęgnację zasianego lnu nie zajmują się tem wcale. Przedewszystkiem więc poznajmy najważniejsze przepisy, jakie niezbędnie muszą być wypełnione aby otrzymać zupełnie dobre a więc i drogie włókno.

Zaczynając od początku, to jest od samego wyrywania lnu, pamiętać należy, iż nie wolno składać lnu na garściach, lecz zaraz trzeba wiązać go w małe snopeczki lnianemi powrósełkami, nigdy zaś słomą ze zboża. Wysuszony na słońcu len zwozi się do stodoły czy innego jakiegoś budynku, w którym musi być potem omłócony, lecz wybijanie nasienia nie może odbywać się cepami, a nawet płaskiemi kijami, lecz główki nasienne osmykają się czochrami, jakby grzebieniami. Teraz następuje bardzo ważna czynność moczenia i roszenia lnu prawie zawsze i wszędzie źle u nas przeprowadzona. Przedewszystkiem nie można przygniatać włożonego do wody lnu darnią lub bryłami ziemi i nigdy nie moczyć lnu w twardej wapiennej ani też żelazistej wodzie lub posiadającej zielonkawe albo ciemne zabarwienie. Tylko w zupełnie czystej i miękkiej wodzie moczony len da dobre włókno, czego bardzo przestrzegać należy a to do tego stopnia, że nie powinno się do wody, w któ-

rej len się moczy wganiać bydła do napojenia się, aby wody tej nie mąciło. Właściwie len powinien się moczyć w dużych kadziach lub w skrzyniach, zbitych z grubych desek, gdyż ułatwia to sprawdzanie, czy len został już dostatecznie wymoczony, za długie bowiem jak i za krótkie moczenie obniża wartość włókna. Moczenie ma na celu oddzielenie włókna od drzewnika, do którego jest przyklejone klejem roślinnym, tak zwaną pektorą. Klej ten rozkładają specjalne bakterje zmieniające go na alkohol i kwas węglowy.

Dopilnowania prawidłowej fermentacji i przerwania jej w odpowiedniej porze, żaden z drobnych rolników nie będzie sam w stanie uskutecznić.

Wymoczony len rozściela się na murawie do tak zwanego wyroszenia, mającego na celu ostateczne oddzielenie włóknika od słomy. I przy roszeniu działają również odpowiednie bakterje, musi więc byc dozorowane przez fachowego specjalistę. Po wyroszeniu lnu i wysuszeniu go na słońcu, składa go się w magazynach, w których poddaje się go mechanicznej przeróbce. Najpier wtedy idzie w ogniem ogrzewane suszarki, w których ciepłota musi być utrzymana nie niżej pięćdziesięciu i nie wyżej pięćdziesięciu dwóch stopni Celsjusza. Bezpośrednio z suszarki len bierze się międlenia, składa go się w magazynie w celu odleżenia się i częściowego odwilgotnienia. Odwilgotniony len poddaje się tak zwanemu trzepaniu na odpowiednich trzepaczkach w celu oddzielenia włókna od pakuł, poczem następuje ostatnia czynność; mianowicie gatunkowanie włókien.

Z powyższego przedstawienia łatwo zrozumieć, iż żaden drobny gospodarz nie może prowadzić przeróbki lnu domowym sposobem, gdyż żaden nie posiada do tego fachowych wiadomości i dlatego przeróbka ta musi być dokonana w odpowiednich zakładach fabrycznych, prowadzonych przez fachowych specjalistów. Koszt założenia takiej fabryczki nie przenosi zwykle 50-ciu tysięcy złotych, na co każdy sejmik powiatowy zdobyć się przecież może i czego domagać się winny zorganizowane Koła drobnych rolników.

Agronom.

RÓŻNE.

Zmiejszenie kwoty emigracyjnej. „Wychodźca" donosi: Niedawno całą prasę polską obiegła wiadomość o zwiększeniu jakoby kwoty polskiej. Tymczasem rzecz się ma całkiem przeciwnie. Z dniem 1 lipca 1927 roku kwota polska na mocy prawa uchwalonego przed trzema laty ulega automatycznemu zmniejszeniu prawie o 1.000 osób. Wiadomości, podawane przez gazety codzienne o ulgach na rzecz najbliższej rodziny emigrantów, uchwalonych jakoby przez senat amerykański, jak również wieści o zamiarach prezydenta Kulidża złagodzenia przepisów emigracyjnych, okazały się całkowicie nieprawdziwe.

Ciężki przemysł na Ukrainie Radzieckiej. Jak podają gazety działalność ukraińskiego przemysłu ciężkiego w pierwszym kwartale okresu gospodarczego 1926/1927 r. przedstawia się jak następuje: wydobycie węgla w zagłębiu donieckim wyniosło 4.000.000 ton, przekraczając odnośną ilość ostatniego kwartału poprzedniego okresu o 29 proc. Przemysł węglowy zagłębia donieckiego w ostatnich miesiącach dostarczył pracy 25.000 nowym robotnikom.

Ogółem obecnie zatrudnionych jest w przemyśle węglowym 195.000 robotników. Produkcja trestu „Jugostal" wynosiła w pierwszym kwartale 513.400 ton surówki, co w porównaniu do poprzedniego kwartału stanowi powiększenie o 12 proc. Wydobycie rudy żelaznej wyniosło w tymże okresie czasu 760.000 ton, wobec 708.340 ton w poprzednim kwartale. Manganu dostarczyły kopalnie 308.500 ton (253.500 ton w ostatnim kwartale poprzedniego okresu gospodarczego).

Ludność Francji. Według urzędowego spisu ludności, liczba mieszkańców Francji wynosi w roku 1926 — 40.743.851, w tem 2.498.230 cudzoziemców. W samym departamencie Sekwany mieszka 4.628.637 osób, w tem 423.764 cudzoziemców.

Księży związek. Jak donoszą gazety zakonicy, zakonnice i księża chińscy utworzyli związek zawodowy i żądają opłat za odmawianie modłów.

CO SIĘ DZIEJE W POLSCE.

Zajście w Słonimiu. „Nasz Przegląd" podaje dn. 20 b. m. Z Słonimia donoszą o manifestacji, mającej charakter protestu przeciw aresztowaniu posłów białoruskich.

Tłum przybrał groźną postwę wobec policji, która wezwała manifestantów do rozejścia się.

Wówczas policja użyła białej broni i rozpędziła tłum. Jeden z manifestantów został pchnięty bagnetem.

Unieważnienie wyroku śmierci za rozpowszechnianie odezw. Sąd najwyższy rozpatrzył sprawę Michała Biłego rodem z Tarnopola skazanego przez sąd przysięgłych na karę śmierci. Biłemu zarzucano rozpowszechnienie odezw „antypaństwowych". Sąd najwyższy karę śmierci uchylił motywując swój wyrok przekroczeniem przez sąd przysięgłych ustawowego wymiaru kary.

Wyścig rządu z drożyzną. Rada naczelna przemysłu cukrowniczego postanowiła podwyższyć cenę cukru z 82 na 92 zł. za 100 klg. kryształu, łącznie z workiem, jednak bez akcyzy, która wynosi zł. 35.50 od 100 klg. W sprzedaży detalicznej cukier zdrożeje o 10 gr. na 1 klg. Panowie cukrownicy powołują się na rząd, który w ciągu roku sam podwyższył ceny:

wyrobów tytoniowych o	75	proc.
„ spirytusowych około	75	„
opłaty kolejowe o	40	„
„ pocztowe o	33	„
drzewo w lasach państwowych	125	„

„Walka z drożyzną" idzie na całego.

Śmierć działacza litewskiego w Wilnie. Dnia 16 b. m. zmarł dr. Jan Basanowicz, jeden z wybitniejszych działaczy litewskich i założyciel „Litewskiego Tow. Nauk" w Wilnie, którego był prezesem. Od

dłuższego czasu, oddawał się wyłącznie pracy naukowej.

W Związku Inwalidów Wojennych wykryte zostały poważne nadużycia. Nadużycia dokonywane były również i w Banku Inwalidzkim, gdzie różni działacze, będący zarazem posłami, urzędnikami państwowemi itd. tuczyli się na nędzy inwalidzkiej.

CO SIĘ DZIEJE ZAGRANICĄ.

W Jugosławji miało miejsce w ubiegłym tygodniu trzęsienie ziemi. Głównym ośrodkiem trzęsienia ziemi była Hercegowina. Zanotowano w ciągu 27 minut 19 wstrząsień ziemi, które spowodowały szereg katastrof. W Mostarze legło w gruzach 94 domów, w Motkowicach 59 domów, w tem gmach poczty, budynek kolejowy i kościół. Wielka fabryka tytoniu zniszczona została aż do fudamentów. Pod Serajewem oberwała się część góry, pogrążając się wraz z budynkami w ziemi. W miejscu tem utworzyła się dolina. W Popowem Polu zawaliła się cała ulica, a gruzy domów zasypało łożysko rzeki Trzebiszycy. Ponieważ trzęsienie ziemi zdarzyło się nad ranem, podczas snu ludności, ilość zabitych i rannych była wskutek tego bardzo wielka. Na wybrzeżu Dalmacji fale morskie podczas trzęsienia ziemi wdarły się na ląd. Ludność, która podczas trzęsienia ziemi schroniła się na brzeg morza, musiała nawrócić w głąb lądu. W kilka dni później wstrząśnienia powtórzyły się powodując wielkie szkody.

Z S. R. R. Komisarjat ludowy kolei opracował projekt poważnych uzupełnień sieci kolejowej w Syberji oraz Turkiestanie. W tym celu ma zostać zbudowana syberyjsko - turkiestańska kolej, łącząca Piszpek z Semipałatyńskiem. Linja kolejowa, łącząca powyższe miasta o długości 1400 kilometrów, będzie pierwszym etapem pokrycia Syberji i Turkiestanu przez planowo pomyślaną sieć kolejową. Koszt wybudowania nowej koleji jest bardzo znaczny, wynosi bowiem 185 miljonów rubli.

Litwa. W Kownie dnia 16 b. m. odbyły się wielkie demonstrancje przeciwko rządowi wojskowemu. Demonstrujący zostali rozpędzeni przez policję przyczem padła wielka ilość rannych.

Chiny. Walki kantończyków z wojskami północnych generałów wspomaganemi przez imperjalistów zagranicznych w dalszym ciągu przynoszą zwycięstwa kantończykom. W tygodniu ubiegłym po pobiciu wojsk Sun - Czuan - Fanga miasto Hang Czau, liczące prawie 1 miljon mieszkańców, oddalone o 200 klm. od Szanghaju, zajęte zostało przez wojska kantońskie. Gen. Sun wraz z armją cofa się w kierunku na Szanghaj. Wiadomość ta wywołała w wojsku angielskiem zaniepokojenie Anglicy wysyłają do Szanghaju ciągle nowe posiłki. Jeden z dowódców gen. Sun - Czuan - Fanga przeszedł wraz z wojskiem na stronę kantończyków.

W Szanghaju rozpoczął się strajk powszechny celem poparcia armji kantońskiej.

Koszty ekspedycji wojskowej. W czasie dyskusji w angielskiej izbie gmin, prezes gabinetu Baldwin oświadczył, że ocenia dotychczasowe koszty ekspedycji wojsk angielskich do Chin na 645 tys. funtów szterl. (około 25 miljonów złotych).

Odpowiedzi Sekretarjatu Głównego N. P. Ch.

Juszkiewicz Zygmunt — Sprawozdanie otrzymaliśmy. Zjazd powiatowy wyznaczymy. **Kraśińska Marja** — Na Radę Partyjną możecie przyjechać, jeżeli Koło N. P. Ch. ze wsi Waszej da Wam odpowiednie upoważnienie. **Kalina Antoni** — Sprawę tę załatwi Wam najlepiej związek, do którego należycie. My jako partja polityczna nie zajmujemy się tymi sprawami. Gazety wyślemy. **Kozar Michał** — Oburzenie Wasze jest słuszne. Gdy będzie takich więcej jak Wy metody oszczerstw trudną będą mieć drogę i muszą być zaniechane Dzisiaj wielu jest naiwnych i na tę część liczą naprawcy. List wysłaliśmy polecony. Reklamujcie na Nr. 567 z dn 16/I-27 r. **Smoter Bronisław** — Przemówienie posła Hołowacza wydaliśmy jako broszurkę i ją prześlemy. Rozwiązanie Sejmu trudne jest do przewidzenia, choć konstytucja mówi wcale niedwuznacznie. **Koszucki Piotr** — Pieniądze otrzymaliśmy. Pokwitowanie zamieścimy w gazecie. Gazety wyślemy. **Barański Stanisław** — Rozumiemy Wasze rozpaczliwe położenie, ale z pomocą materjalną przyjść nie możemy. Jeżeli chcecie zostać kolporterem naszych wydawnictw napiszcie. Ustępstwa damy 30%.

Listy wysłane przez Sekretarjat Główny N. P. Chł.

Grzywacz M., Stepnowski A., Łukaszczuk J., Banaś J, Abramczyk M., Mielnik J, Godzik K., Koło N.P.Ch. we wsi Ostrów, Terlicki C., Zawadzki A., Koło N. P. Ch. we wsi Jonnik; Gągała S., Koło N. P. Ch. we wsi Dobrynka, Koło N. P. Ch. w Monasterzynkach, Koło N. P. Ch. we wsi Kępie, Kowalczyk P., Koło N. P . Ch. we wsi Kosuty, Borowieckie A., Czyżewski B., Proć W., Mach A., Koło N. P. Ch. we wsi Wola Blizocka, Grygierczyk A., Pacel I, Koło Czyżewski B., Proć W., Mach A., Koło N. P. Ch. w Młynarach, Kieliszczyk J., Wiatr M., Naroiżny L., Myszkowski W., Brejt S., Pado W., Tomasiak J., Skrzypiec A., Trybus A., Wiktorski J., Koło N. P. Ch. w Jarontowskim Polu, Koło N. P. Ch. we wsi Swory, Koło N. P. Ch. w Tomaszowie Mazow., Czechowicz M., Olenderek W., Sadok S., Mucha A., Sendecki F., Gomółka R., Jaworski L., Markowski L., Piętal W., Zalewski F., Imielski F., Baranowicz P., Psykowski A., Wojtowicz J., Byczyński E., Koło N. P. Ch. w Łaskarzewie, Wojtas M., Urbański W., Capek J., Koło N. P. Ch. we wsi Przełaj, Koło N. P. Ch. we wsi Wydra, Muskała J., Bijak A.

CENY ZBOŻA
(za 100 kg.)

Żyto 40 —41 zł. Pszenica 50—54 zł. Jęczmień browarowy 36 zł., na kaszę 33 zł. Owies 33 - 39zł.

CENY PIENIĘDZY.

Dolar St. Zjednoczonych 8 zł. 92 gr. frank francuski za 100 fr. 35 zł. gr; 15frank szwajcarski za 100 fr. 172 zł 55gr.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW BILSKI, PRZYRYNEK 15.

Druk. „Stołeczna“, Warszawa, Wolska 16. Tel. 88-67

